

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V.

Warszawa, środa 25 czerwca 1930 r.

Nr. 142

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Z. S. R. R. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a Litwa. —
Zagadnienia ogólne: Państwa bałtyckie. Sytuacja polityczna na Litwie. — M. Entente'a i Węgry. Sytuacja polityczna w Rumunji. — Amerykańska taryfa celna. — Włochy a Francja. — Sytuacja polityczna w Anglii. — **Różne.**

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A Z. S. R. R.

Ekonomiczeskaja Żizń 24.VI. zaznacza, iż rząd polski wprowadził ochronne taryfy celne na naftę sowiecką w chwili, gdy dochodziły do skutku rokowania z najwybitniejszymi towarzystwami metalurgicznymi polskimi w sprawie dostawy do ZSRR większej ilości żelaza. Dziennik wyjaśnia ten fakt istnieniem wśród rządowych kół polskich wpływowej grupy, która uważa rozwój stosunków ekonomicznych z ZSRR za istotną przeszkodę w wykonaniu planów wojennych przeciwko ZSRR. Podobna taktyka nie może oczywiście doprowadzić do utworzenia korzystnej podstawy późniejszej współpracy ekonomicznej. Finansowe koła polskie wiedzą, że towary, które ZSRR kupuje w Polsce, może bez żadnej trudności zakupywać w innych krajach.

Przypominając oświadczenie min. Zaleskiego, złożone wobec przedstawiciela „New York Times”, iż Polska jest daleka od wojennych zamysłów i dąży wszystkimi siłami do rozwinięcia stosunków gospodarczych ze swoim wschodnim sąsiadem, dziennik zauważa, „jak zwyczajnie słowa i czyny rządu polskiego pozostają w sprzeczności, niedającej się wcale usunąć, skoro chodzi o stosunki polsko-sowieckie”.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

The Manchester Guardian 21.VI. zamieszcza trzeci artykuł swego specjalnego korespondenta z Warszawy, poświęcony mniejszości żydowskiej. Autor w ciemnych barwach przedstawia sytuację gospodarczą ludności żydowskiej w Polsce, której nędza, zdaniem jego, jest w pewnym stopniu wynikiem antysemityzmu polskiego i bojkotu elementu żydowskiego przez ludność polską.

The Manchester Guardian 23.VI. czwarty z kolei artykuł specjalnego korespondenta poświęca mniejszości ukraińskiej w Polsce. Polska — pisze kores-

pondent — jest tak samo mocarstwem imperjalistycznym, jak b. Rosja carska, nie jest ona zmuszona szukać zdobyczy terytorjalnych po za oceanem, lecz może ich dokonać przez rozszerzenie swych granic. Zachodnia Ukraina jest kolonią polską, okupowaną militarnie i policyjnie rządzoną przez administrację polską. Ukraina jest polską Irlandją w granicach Polski, z okresu, kiedy Irlandja nie posiadała jeszcze Home Rule'u.

Ze wszystkich mniejszości polskich Ukraińcy są najsilniejsi. Niemcy poznańscy i pomorscy posiadają element burżuazyjny, lecz słabą ich stroną jest to, że nie posiadają oni proletariatu, a pozatem nie mają oni określonego terytorjum narodowego. Białorusini stanowią przeważnie proletarijat bez burżuazji. Żydzi polscy nie mają zupełnie terytorjum narodowego. Ukraińcy w przeciwieństwie do tych mniejszości posiadają burżuazję, proletarijat i zamieszkują zwarcie określone terytorjum. Pozatem, odznaczają się oni dużym patriotyzmem, są waleczni i mają duże zdolności twórcze. Niemcy i Żydzi nie żądają nic ponad elementarne prawa człowieka. Ukraińcy domagają się również tych praw, lecz ponadto żądają samorządu, a nacjonaliści ukraińscy marzą o połączeniu polskiej i rosyjskiej Ukrainy w jedno państwo narodowe, sięgające od morza Kaspjskiego do granic Węgier. Takie państwo nie może być zrealizowane bez rozczłonkowania Rosji i Polski i bez odstąpienia pewnej części terytorjum przez Rumunję i Czechosłowację.

Ukraińcy, jak niegdyś Polacy, wierzą, że powstanie ich państwa może dokonać się tylko w drodze powszechnej wojny europejskiej. Dążąc do tego ostatecznego celu Ukraińcy konsolidują się tymczasem w granicach państwa polskiego.

Serja niniejszych artykułów, pisze korespondent, ma na celu obronę praw mniejszości, zagwarantowanych przez traktaty mniejszościowe. Ukraińskie żądania samorządu, zagwarantowanego przez konferencję ambasadorów w roku 1923 oraz daleko idące żądania nacjonalistów ukraińskich nie mogą być zupełnie zignorowane i dlatego będą one tematem nastę-

pnego artykułu. Narazie należy stwierdzić, że gdyby zaprzestano niewłaściwego postępowania względem Ukraińców, czyli innymi słowy, gdyby traktaty mniejszościowe były respektowane przez władze polskie, to zagadnienie samorządu ukraińskiego mogłoby być rozwiązane; rozwiązanie to negatywne, a może i pozytywne, byłoby w każdym bądź razie łatwe i marzenia nacjonalistów ukraińskich straciłyby wszelką treść.

Ukraińcy posiadają dużą odporność, tak że pomimo bojkotu i teroru polskiego budują oni swą własną cywilizację.

W dalszym ciągu koresp. daje opis ukraińskiego ruchu kooperatywnego, rozwoju bankowości, szkolnictwa oraz organizacji militarnej zwanej „Uwo”. Ucisk polski daje się wszędzie odczuwać. Najmniejsze podejrzenie wystarczy, by być uwięzionym. Więźniowie ukraińscy tak mężczyźni jak i kobiety są bici. Walkę o swe prawa Ukraińcy, tak samo jak Niemcy i Żydzi, prowadzą w ramach konstytucji, lecz jeśli zajdzie ostateczna potrzeba, wówczas chwycą za broń.

The Daily Herald 23.VI. zamieszcza korespondencję z Warszawy pod tytułem „Upiorny parlament polski”, w której donosi o zamknięciu sesji nadzwyczajnej Sejmu. Donosząc o zwołaniu kongresu centrolewu do Krakowa, koresp. zaznacza, że kongres zażąda od marsz. Piłsudskiego rezygnacji oraz likwidacji dyktatury.

The Times 23.VI., donosząc w depeszy z Warszawy o zamknięciu nadzwyczajnej sesji Sejmu, zaznacza, że akt ten przeszedł w kraju bez wrażenia.

Vossische Ztg. 24.VI. w koresp. z Warszawy pisze, że nadzwyczajna sesja Sejmu została zamknięta, zanim rozpoczął on swoje prace. Widocznie P. Prezydent Rzplitej spełnia dokładnie życzenia marsz. Piłsudskiego, aby parlament całkiem wyłączyć na przeciąg sześciu miesięcy. Należy się zatem liczyć z tem, że dopiero na jesieni zostanie otwarta zwyczajna sesja budżetowa. Do tego czasu muszą poczekać na ratyfikację traktaty, jak również te zarządzenia, uznane przez rząd za konieczne celem przeciwdziałania podwyżce ceł przez Niemcy.

Rote Fahne 24.VI. nawołuje do ratowania „trzech młodych robotników we Lwowie”, którzy zostali skazani na powieszenie za zdradę stanu. Dziennik pisze: „ten krwawy wyrok jest oznaką nie siły faszystowskiej dyktatury w Polsce, lecz jej słabości”. „Polska burżuazja znajduje się bez wyjścia z powodu kryzysu gospodarczego, a polski faszyzm chce wybrnąć z trudności przez ofensywę na Sowiety, a za teren wypadu obrał sobie zachodnią Ukrainę”.

W d. c. dziennik przytacza list protestacyjny pisarzy H. Barbusse'a i Karola Krausa do Prezydenta Mościckiego i marsz. Daszyńskiego.

L'Humanité 23.VI. zamieszcza artykuł, podpisaną przez K. Leskiego z Warszawy, w którym omawia wyrok, skazujący na śmierć trzech komunistów ze Lwowa, pisząc, iż „tysiące robotników i chłopów umiera powolną śmiercią w więziennych kazamatkach faszystowskiej Polski. To jednak nie wystarcza Piłsudskiemu, krwawemu obrońcy polskiej burżuazji i międzynarodowego imperjalizmu”.

W d. c. dziennik pisze, iż w ciągu 12 lat egzystencji państwa polskiego policja wykorzystywała każdy moment, by urządzać „masakry mas rewolucyjnych”, jednakże „lwowski wyrok w swem okrucieństwie — stanowi nowy etap prześladowania komunistów”. „Te krwawe ofiary, pisze dziennik, dowodzą, iż w opanowanej przesileniem gospodarczem Polsce szerzy się ruch rewolucyjny, przed którym broni się burżuazyjny rząd polski”.

W zakończeniu dziennik podkreśla, iż najbardziej krwawy teror nie będzie mógł oderwać Ukrainy od sowieckiej Rosji.

ABC. 20.VI. w depeszy z Warszawy donosi, że położenie w Polsce waha się między półkonstytucjonalizmem a dyktaturą. Marsz. Piłsudski unika łamania konstytucji, żeby się nie narazić na zarzut dyktatury, i chciałby współpracować z Sejmem, ale stronnictwa opozycyjne poszły za daleko w swym oporze. by teraz mogły wrócić, wobec czego prawdopodobnie nie zgodzą się na rządowy projekt konstytucji. Rząd i większość parlamentu więc są w walce, z której nie widać wyjścia. Powrót gen. Składkowskiego na stanowisko ministra spraw wewnętrznych wskazywałby na to, że zanosi się na nowe wybory. Ale niema podstaw do przypuszczenia, że nowy Sejm będzie zasadniczo różnił się od obecnego. A wtedy po wyczerpaniu wszystkich środków rząd stanie przed alternatywą: ustąpić przed opozycją, bądź przejść do otwartej dyktatury.

POLSKA A LITWA.

Tautiszkas Kelias Nr. 1 (pismo stronników Woldemarasa) wyraża na czele pisma zadowolenie redakcji z powodu przystąpienia do współpracy w tem piśmie prof. Woldemarasa. Na naczelnym miejscu „Taut. Kelias” zamieszcza artykuł prof. Woldemarasa, w którym autor przepowiada, że w razie dalszego pogłębiania się rozłamu w społeczeństwie litewskim — Litwa niechybnie przypadnie w udziale Polsce. Prof. Woldemaras wychodzi z założenia, że państwa, powstałe po wojnie — po przeprowadzeniu likwidacji tej wojny — będą musiały zniknąć, jeśli nie wszystkie, to w każdym bądź razie te, które są zaporą dla państw większych lub wykażą nieumiejętność zorganizowania się państwowego. Po dokonanej już prawie likwidacji następstw wojny na zachodzie, nastąpi — wg. Woldemarasa — likwidacja wojny na wschodzie, a to przez zniesienie korytarza pomorskiego i przyłączenia go z powrotem do Niemiec. Co do tego niema — zdaniem Woldemarasa — żadnych wątpliwości. Jest rzeczą zrozumiałą, że Polacy będą musieli otrzymać za to rekompensatę. Zostanie więc poruszony problemat Rosji i państw bałtyckich. „Niedawno — pisze Woldemaras — prasa piłsudczyków bardzo trafnie i bardzo realnie podeszła do tych zagadnień. W razie odbudowy Rosji, przyszłość Polski, jako wielkiego państwa, byłaby skończona. Polska bez długiej i ciężkiej walki na to się nie zgodzi. Ma ona w swem ręku dwa atuty: oderwanie od Rosji i przyłączenie w jakikolwiek bądź sposób Ukrainy oraz okupowanie Litwy, wraz z częścią Łotwy”.

Woldemaras w d. c. wyjaśnia, że propaganda polska zrobiła w tym względzie bardzo dużo: Estończycy są ślepo oddani Polsce, a najbardziej nawet zrównoważeni Łotysze, pomimo grożącego im niebezpieczeństwa, również rzucają się w objęcia Polski. Co się tyczy Litwy, to Polacy postanowili — zdaniem

Woldemarasa — rozsądzić ją od wewnątrz; świadczy o tem wielka ilość szpiegów polskich na Litwie, którzy najczęściej nie są Polakami a Litwinami, pracującymi dla Polski za wynagrodzenie. Polacy wierzą, że wkrótce powiedzie się im zmusić Litwę do zawarcia umowy tranzytowej, co pozwoliłoby im na rozszerzenie swej działalności na Litwie. W ciągu 10-ciu lat rujnowania Litwy, Polacy doszli do przekonania, że nie „peowiaci” i nie „pleczkajtisowcy” są odpowiedzialni do tego narzędziem, lecz — niszczenie Litwy od wewnątrz. Polacy dążą do osłabienia Litwy przez rozbięcie społeczeństwa litewskiego. „Zagadnienia polityki wschodniej jeszcze w r. b. znajdują się na porządku dziennym spraw Europy. Litwa ma zaledwie kilka lat czasu na przygotowanie się do decydującego momentu. Jeśli przygotowuje się odpowiednio, to Wilno zostanie przez Litwę odzyskane, jeśli zaś rozkład w życiu publicznym i państwowem będzie postępował w dalszym ciągu — Litwa przypadnie Polsce. Moment decydujący zbliża się.”

Tautiszkas Kelias w art. redakcyjnym podkreśla głosy prasy niemieckiej, omawiające wzmożenie się aktywności polskiej polityki w państwach bałtyckich i pisze: „Oczekujemy od litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych wzmożenia dyplomatycznej aktywności, a to w związku z wzrostem aktywności polityki Polski oraz Rosji i Niemiec, niechających pozostać w tyle za Polską. Bierność naszej polityki może skończyć się dla Litwy wielką klęską”.

Rytas 23.VI w notatce p. n. „Jeszcze jeden szpieg” informuje o zatrzymaniu przez litewską straż graniczną pomocnika naczelnika stacji Olkieni, Jurkiewicza, który tłumaczył się tem, że zablądził w lesie. Jurkiewicz został oddany w ręce policji kryminalnej, która ustaliła, że pochodzi on z Kowna i od r. 1920 pełni służbę w kolejnictwie polskim. Polacy, pragnąc czemprędzej go wydostać, zagarnęli jednego z mieszkańców wsi Strzelciszki i oświadczyli, że jest on zakładnikiem za Jurkiewicza.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PAŃSTWA BAŁTYCKIE. SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Prasa litewska z 23.VI. p. n. „Została proklamowana jedność prasy łotewsko - litewskiej” donosi, że idea jedności prasowej wyszła od dziennikarzy łotewskich i została uroczystie proklamowana podczas ośmiogodzinnej wyprawy przez „Związek dziennikarzy litewskich” na cześć dziennikarzy łotewskich.

Lietuvos Aidas 23.VI. podkreśla wielkie znaczenie osiągniętego porozumienia pomiędzy dziennikarzami obu bratnich krajów dla ułożenia się przyszłych stosunków między nimi.

Ten sam dziennik informuje, że pisma łotewskie powyższe informacje zaopatrzyły w nagłówki: „Związek dziennikarzy łotewsko - litewskich”; pisma te mają podnosić serdeczność podejmowania wycieczki dziennikarzy łotewskich przez Litwinów.

Lietuvos Žinios 23.VI. w art. wst. wyraża wielkie zadowolenie z powodu przybycia licznych wycieczek łotewskich na wystawę przemysłową w Kownie; świadczy to — zdaniem dziennika — o sympatji narodu łotewskiego do Litwinów. Największe zaś zadowolenie dziennik wyraża w związku z proklamowaniem jedności prasowej litewsko - łotewskiej, która ma się wyrażać w podtrzymywaniu stosunków między dziennikarzami/obu krajów oraz w popularyzowaniu przez nich idei związku trzech państw bałtyckich. Osiągniętemu porozumieniu dziennik przypisuje duże znaczenie.

Lietuvos Aidas 21.VI. zamieszcza fotografię generałów: Litwina — Nagevicziusa, Estończyka — Lösmana i Łotysza — Snikerisa z czasów studenckich, kiedy byli propagatorami zbliżenia narodowego litewsko - estońskiego - łotewskiego i z doby dzisiejszej, kiedy wszyscy trzej stoją na czele wojsk sanitarnych swych krajów. Wymienieni generałowie dnia 24.VI zbierają się w Kownie, w celu uczestniczenia w uro-

czystościach otwarcia odrestaurowanego szpitala wojskowego.

Lietuvos Aidas 21.VI. podkreśla, że rząd i organizacje sportowe litewskie powinny ściągnąć na „uroczystości Witoldowe” boksera amerykańskiego Scharkey'a - Żukauskasa, który uważa się za Litwina; przyjazd Scharkey'a wraz z jego rodzicami na Litwę przyczyniłby się ogromnie dla sprawy propagandy litewskiej zagranicą.

Lietuvos Aidas 21.VI. zamieszcza wywiad, udzielony przez prezesa stronnictwa narodowców Lapenasa, o wrażeniach z jego podróży do Włoch. Współpracownik pisma zwrócił uwagę Lapenasa, że w Kownie, w związku z wyjazdem do Włoch delegacji stronnictwa narodowców, krążyły pogłoski, że delegacja udała się bynajmniej nie do Włoch, lecz do Warszawy w celu prowadzenia jakichś rokowań z Polską, i że wizyta min. Grandiego w Warszawie jest w ścisłym z tem związku. Lapenas odpowiedział, iż pomiędzy podróżą delegacji litewskiej i podróżą min. Grandiego nie było i nie mogło być żadnego związku, przede wszystkim chociażby dlatego, że delegaci litewscy, udający się do Włoch, nie byli oficjalnymi przedstawicielami litewskimi.

M. ENTENTE'A I WĘGRY. SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Le Temps 23.VI., omawiając w art. wst. zjazd ministrów Małej Ententy, twierdzi, iż oficjalny program zjazdu nie pokrywa się z rzeczywistym; Mała Ententa, ostoja polityki pokojowej zawsze wierna ideałom Ligi Narodów, musi obecnie ustosunkować się do zmian politycznych w Rumunji a zwłaszcza do sytuacji na Węgrzech. Sprawy węgierskie, zdaniem dziennika, nie są już obecnie po likwidacji reperacji wschodnich tak skomplikowane, jak dawniej; pogłoski zaś o restauracji Habsburgów muszą być przyjęte z pewną rezerwą, opinia zbyt dużą wagę przywiązuje do londyńskiej podróży Bethlena, która nie może być

aktem, uchylającym oficjalne zobowiązania Węgier.

W zakończeniu dziennik podkreśla, iż legitymistyczne plany Węgier nie powinny niepokoić państw Małej Ententy, które posiadają obecnie wszelkie możliwości nawiązania bardzo ożywionych stosunków gospodarczych z Węgrami.

Le Petit Parisien 23.VI. twierdzi, iż ustosunkowanie się państw Małej Ententy do memorjału Brianda nie budzi żadnej wątpliwości; państwa te zapewne wysuną formułę, którą wypowiedział min. Zaleski podczas swego odczytu w Krakowie. Trudniejszą natomiast jest kwestja powrotu Habsburgów na Węgry; zjazd w Szczyrbskiem jeno położy kres pogłoskom o poparciu przez Rumunję akcji legitymistów węgierskich.

Autor artykułu podkreśla równocześnie, iż zjazd trzech ministrów bardzo wydatnie poprawi sytuację gospodarczą państw Małej Ententy, organizując ich ściśłą współpracę.

Journal des Débats 22.VI. omawia w artykule Gauvain'a przyszłą konferencję ministrów spraw zagr. państw Małej Ententy, zaznaczając, iż konferencja ta mniej uwagi poświęci memorjałowi Brianda, względem którego państwa te zasadniczo ustosunkowały się przychylnie, za to obszernie jednak będzie musiała ona zająć się restauracją Habsburgów na Węgrzech, będącą już aktualnem zagadnieniem politycznem.

L'Action Française 23.VI. twierdzi, iż po ewakuacji Nadrenji traktaty pokojowe stracą swą moc; nic wówczas nie przeszkodzi Węgom wprowadzić na tron Habsburga, chociażby i wbrew woli Małej Ententy, która ma rozważać tę sprawę.

ABC 18.VI (Madryt) twierdzi, że w Europie środkowej przywiązuje się do powrotu króla Karola II do Rumunji wielkie znaczenie, a powrót sam ma być wynikiem starań pewnego mocarstwa. Rumunja, jako członek Małej Ententy, czuwa wraz z Czechosłowacją i Jugosławiją nad położeniem na Węgrzech i stara się nie dopuścić Habsburgów do powrotu na tron. Ale jeśli Rumunja uważa za głównego swego przeciwnika Sowiety, to interes każe jej ściśle współpracować z Polską. Byłoby to korzystne dla Włoch, które, niechętnie opiece Francji nad Małą Ententą, dążą od oddzielenia Słowian północnych od południowych przez utworzenie bloku z Austrią, Węgrami i Rumunją. Poza tem powrót Karola II do Rumunji może zachęcić bawiącego w Bukareszcie króla greckiego Jerzego do powrotu do Grecji, zagrożonej bolszewizmem.

The Chicago Sunday Tribune 22.VI. Koresp. z Londynu donosi, że pierwszym aktem rządu Karola II będzie uzyskanie od rządu brytyjskiego pożyczki w sumie conajmniej 50.000.000 dol. na rozbudowanie floty oraz na stworzenie bazy operacyjnej na morzu Czarnem. Rozmowy w tej sprawie już się rozpoczęły, chociaż Foreign Office nie dał jeszcze swego placet firmom, które pożyczkę tę zamierzają sfinansować.

Wzrastające siły sowieckie na morzu Czarnem niepokoją odawna Rumunję i Karol postanowił wzmocnić flotę rumuńską na wodach morza Czarnego. Anglja waha się, gdyż poparcie przez nią w tej sprawie Rumunji będzie przyjęte przez Sowiety jako krok

skierowany przeciwko nim. Z drugiej zaś strony doki angielskie stoją bez pracy i dlatego pewne koła są za udzieleniem pożyczki.

Bessarabskoje Słowo 17.VI (Kiszyniów) omawia wizytę gen. Gouraud w Bukareszcie, którą łączy z obawami wybuchu wojny ze strony Rosji i Włoch, t. j. „czerwonych i czarnych imperjalistów”. Groźba nowych awantur wojennych zmusiła Francję oraz jej sojuszników do rozpatrzenia sytuacji i do przedsięwzięcia na wszelki wypadek środków, zmierzających do uprzedzenia niespodzianek. Dalej podnosi dziennik starania króla Karola o nowe sumy na fortyfikacje i zbrojenia.

AMERYKAŃSKA TARYFA CELNA. WŁOCHY A FRANCJA.

Il Popolo d'Italia 21.VI. w art. wst. wyraża podejrzenie, że propozycja Francji urządzenia krucjaty przeciw Stanom Zjednoczonym z powodu podniesienia przez nie taryfy celnej ma na celu objęcie kierownictwa nad polityką europejską, czemu autor się sprzeciwia, a to tem bardziej, że Francja już przedtem podniosła cło na włoski przemysł samochodowy, a Anglja także podnosi ceny węgla. O solidarności więc niema mowy, a łączenie się w porozumienie polityczne niepotrzebnie tylko drażniłoby Stany Zjednoczone. Włochy potrafią być także praktyczne i będą kupowały od Stanów Zjednoczonych tylko tyle, ile Stany Zjednoczone kupują od Włoch. Inne towary przywozić będą Włochy sprowadzając z tych krajów, do których idzie wywóz włoski. A naród włoski, pracujący od ośmiu lat zgodnie i bez strajków, potrafi dużo wytworzyć i wywieźć.

SYTUACJA POLITYCZNA W ANGLJI.

L'Echo de Paris 24.VI. w artykule Pertinax'a dowodzi, iż rozłam wśród konserwatystów angielskich na tle sporu o taryfy celne jest nieunikniony; protekcyjności mają za sobą ten atut, iż dotychczasowy system doprowadził do przesilenia gospodarczego i bezrobocia. Prędzej czy później robotnicy angielscy zechcą również bronić swych interesów przy pomocy cel protekcyjnych. W tych warunkach, zdaniem autora, wejście Anglji na drogę protekcyjizmu jest nieuniknione.

RÓŻNE.

Königsb. Hart. Ztg. 20.VI. w art. wst. omawia groźne położenie wewnętrzne w Polsce. „Państwo polskie stoi w przededniu wielkich trudności wewnętrznych. Partje opozycyjne, oddawna odgrażające się rządowi, konsolidują się i niebawem ruszą do ataku”.

Königsb. Hart. Ztg. 20.VI. informuje o serdecznem podejmowaniu wycieczki 250 akademików królewskich w Gdańsku. Przy tej okazji posłanka do Volkstagu, prof. Kalähne, wygłosiła mowę antypolską.

Echo des Ostens 19.VI. zamieszcza pogłoski, które kursują na giełdzie nowojorskiej, że z końcem lipca ma nastąpić zamknięcie wszystkich fabryk automobili Forda na przeciąg dwóch tygodni. Przyczyną tego kroku jest wielka stagnacja w zbycie samochodów.

